

Cena bycia uczniem Jezusa (Mt. 8:18-22)

“Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem.”
Flp. 1:21

Pan Jezus, widział tłum wokół siebie i kazał przeprowadzić się na drugą stronę. Pokazuje nam to, że Jezus nie szuka wielbiących go tłumów i rozgłosu. On bada serca tych, którzy chcą być z nim, szukając całkowitego poddania. Nie każdy może zostać uczniem Jezusa. Dla naszego zbawienia, zostawił Pan Jezus swój dom w niebie, zstąpił na ziemię. Zostawił wszystko co miał. Tak samo my, jeśli chcemy być z nim w niebie, musimy zostawić wszystko co ziemskie. “Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali.” 2 Kor. 7:9

Przystąpił do Jezusa pewien uczonek w Piśmie – człowiek wysokiej klasy, starannie wykształcony i znający Biblię. Wydawałoby się, że jest on idealnym kandydatem na ucznia Pana Jezusa. Mówi: “Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdiesz.” Jest to mocna i stanowcza deklaracja. Pójdę dokądkolwiek pójdiesz. Gdzie Ty będziesz, tam i ja.

Pan Jezus zagląda w jego serce i udziela zaskakującej odpowiedzi. “Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.” Przekazuje uczniemu w Piśmie, że Syn Człowieczy nie ma swojego miejsca na ziemi. Nie ma domu ani posiadłości. Pan Jezus żyje tylko i wyłącznie z wiary w Boga Ojca, że wszystkie jego potrzeby będą zaspokojone. Mówi temu przyzwyczajonemu do wygod życia człowiekowi: popatrz na mnie, jestem biedny i nic nie mam. Ciebie czeka to samo. Jeśli chcesz podążać za mną, twoje życie będzie ciągłą służbą misjonarską.

Życie z Jezusem nie jest gwarancją spokoju i dobrobytu. Wprost

przeciwnie. Musimy być gotowi wyrzec się wszystkiego co mamy. Jeśli pójdiesz za Jezusem, będziesz na tym świecie uciskany i trudy i prześladowania są częścią tej drogi. Dlatego zanim wyruszy się na tą wędrówkę, trzeba policzyć koszt.

Jeśli chcemy zostać uczniami Jezusa Chrystusa i iść jego drogą, będzie nas to kosztować wszystko co mamy. Musimy być przygotowani, że stracimy wszystko. Lecz ta strata, będzie dla nas zyskiem. Albowiem utracimy wszystko, lecz zyskamy dużo więcej. Czy jesteście na to gotowi?

“Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa.” Flp. 3:7-8

Drugi z uczniów mówi do Jezusa: “Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać ojca mego.” Ten uczeń wie, że warto rzucić wszystko i iść za Jezusem. Tylko jeszcze nie teraz, nie w tej chwili. Jeszcze małą chwilkę zajmie się sprawami tego świata i wtedy pójdzie za Jezusem.

Pan Jezus odpowiada mu: “Pójdź za mną.” Jest w tych słowach moc, której nikt nie jest w stanie się oprzeć. Jeśli Jezus woła nas byśmy za nim podążali, pójdziemy za nim, zostawiając sprawy tego świata jako nieistotne. To zawołanie Jezusa, ta sprawcza moc słów “Pójdź za mną”, powoduje, że stajemy się duchowo żywi. Niech umarli grzebią umarłych! Niech świat zajmuje się swoimi umarłymi. My jesteśmy wzbudzeni do życia, by podążać za Jezusem.

“Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą.” J. 5:25